Nr 290. Sobota 18 Października 1884. Rok II.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.
W LWOWIE: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

Dziś: Łukasza.
Niedziela: E. 20 po Św.
Poniedziałek: Felicjana b.

Wtorek: Urszuli.
Środa: Korduli.
Czwartek: Jana Kapistrana.
Piątek: Rafała.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na zające, kozły, jelenie i lisy przepiórki i dzikie gołębie, bażanty kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 6 g. 19 min.
Zachód słońca o 5 g. 12 min.
Barometr: 737 — Pogoda niepewna.

Wnioski komisyjne wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Waygarta w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku powiada:

Wniosek posła Waygarta dążąc ponownie do zaprowadzenia ustawy kwaterunkowej krajowej, stoi w sprzeczności z zasadami i uchwałami dawniej kilkakrotnie powziętemi, a nadto także względy na użyteczność nie przemawiają za zmianą dotychczasowego kierunku. Stan załogi w kraju zwiększył się od r. 1882 tak, że przy dopłacie do ciężarów kwaterunkowych nawet bardzo skromnej, kwota obciążająca rocznie budżet musiałaby być znaczną; przeważnie korzystałyby z tego funduszu już istniejące koszary a gminy nie wieleby zyskały. Czy zaś chęć do budowy koszar by się zwiększyła, należy wątpić — z drugiej strony otrzymana znaczniejsza kwota na raz jako bezprocentowa pożyczka jest często większym bodźcem do przedsiębiorstwa jak nieznaczny roczny zasiłek. Pomijając wreszcie te okoliczności i wywody, komisja administracyjna zadaje sobie pytanie, czy wniosek p. Waygarta jest na czasie czy nie, a co do tego musi odpowiedzieć stanowczo przecząco. Wszak Wysoki Sejm bardzo niedawno, bo 27. września r. b. orzekł, że w kwestji kwaterunkowej stoi na tej samej zasadzie, którą już nieraz stwierdził i że będzie przychodził nadal gminom z pomocą w drodze kredytu. Czy można dziś żądać od tej samej komisji administracyjnej, aby wystąpiła z motywami i wnioskiem wręcz przeciwnym, i aby uznała, że to co przed kilkunastu dniami było dobrem, teraz nie jest wystarczającem i że trzeba wejść na inną drogę? Czy może Wysoki Sejm uchwaliwszy kredyt na trzy lata w kwocie 360.000 złr. przyznać, uchwalając inny wniosek, że ten wydatek będzie nieproduktywny i należy dopłatami zachęcać miasta do budowy koszar? — Zdaniem komisji administracyjnej trzeba przekonać się o użyteczności lub nieużyteczności obranego systemu, wyczekać w każdym razie te trzy lata, na które kredyt został uchwalony, a zbadawszy skutki dopiero wtenczas orzec, czy droga przez Wysoki Sejm obrana jest właściwą, odpowiednią interesom kraju, czy nie, i o ile należy od niej odstąpić, szukając innego sposobu załatwienia sprawy kwaterunkowej; dziś wszelkie zmiany uważa komisja za przedwczesne i nieusprawiedliwione.

Równocześnie i na tych samych motywach opierając się, załatwia komisja administracyjna petycję miasta Lwowa o zaprowadzenie ustawy kwaterunkowej dla całego kraju, względnie dla miasta Lwowa i podobną petycję gminy miasta Krakowa.

Komisja administracyjna zatem wnosi: Wysoki sejm raczy uchwalić:

I. „Sejm przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem posła Waygarta w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku“.

II. „Nad petycją gminy miasta Lwowa o zaprowadzenie ustawy kwaterunkowej i nad petycją gminy miasta Krakowa o zwrot wydatków stałego kwaterunku w czasie od 1 lipca 1879 po koniec roku 1883 poniesionych, oraz o wypłacenie przez lat 15 od 1 stycznia 1884 roku poczynając, do należytości ze skarbu państwa rocznie wypłacanych, dodatku w takiej wysokości, aby wydatek na zakupno i przerobienie koszar obrony krajowej, wraz z procentem 6% zupełnie został amortyzowany — sejm przechodzi do porządku dziennego“.

Wniosek komisji kolejowej o wniosku JE. pana Alfreda hr. Potockiego w sprawie taryf kolejowych jest dosłownem powtórzeniem wniosku oryginalnego, któryśmy przed trzema dniami podali.

Komisja powodziowa w sprawie akcji ratunkowej wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia z funduszu krajowego bezzwrotnych zasiłków na wspomożenie gospodarzy wiejskich, tegoroczną powodzią dotkniętych, do wysokości 200.000 złr.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu udać się bezzwłocznie z usilną prośbą do c. k. Rządu, ażeby wobec potrzeby pomocy dla dotkniętych klęską powodzi w r. b., przechodzącej możność kraju, wyjednał w drodze ustawy państwowej z c. k. Skarbu Państwa:

a) bezzwrotną zapomogę w wysokości 300.000 złr. na wspomożenie gospodarzy wiejskich, tegoroczną powodzią dotkniętych;

b) bezprocentową pożyczkę dla potrzebujących pomocy gospodarzy wiejskich dotkniętych powodzią, na zakupno nasion na zasiewy jare w wysokości 300.000 złr. zwrotną w 6ciu równych ratach rocznych, począwszy od 1. stycznia 1886, na które kraj daje porękę, jeżeli pożyczki w porozumieniu i za zgodą Wydziału krajowego będą rozdzielane.

Sprawozdanie komisji powodziowej o przedłożeniu i wnioskach wydziału krajowego co do środków dążących do zabezpieczenia kraju na przyszłość od powodzi i wylewu rzek, reprodukuje prawie dosłownie wnioski wydziału w tym przedmiocie, któreśmy niedawno podali, a mianowicie żądanie regulacji rzek spławnych przez rząd — przedsięwzięcie robót ochronnych na górnych biegach Wisły, Dniestru, Prutu, Bugu i dopływach, kosztem konkurencji rządu, kraju i stron interesowanych. Utworzenia w Galicji osobnego funduszu na regulację wód, do którego sejm wyznaczy $3\frac{1}{2}$ miljona zł. wpłacalnych w 15 równych ratach pod warunkiem, jeżeli rząd na ten cel dołoży $9\frac{1}{2}$ miljonów; ustanowienia krajowej komisji regulacyjnej; zbadania dzikich potoków górskich, i przedsięwzięcia zalesień przy należytej organizacji i pomnożeniu rządowej służby techniczno lasowej.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posłów Chrzanowskiego, Artura Potockiego i Zamoyskiego, tyczącego się ustanowienia komisji krajowej w myśl Ustaw państwowych z dnia 30. czerwca 1884 o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich i o rozwoju gospodarstwa krajowego na polu robót wodnych, przedstawia wniosek następujący:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ustanowił w Galicji komisję krajową, której atrybucje i skład orzeka §. 23 i §. 24 ustawy z dnia 30. czerwca 1884 „o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich“.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z funduszu krajowego pokrywał djety i koszta podróży reprezentanta swego w mającej się ustanowić komisji krajowej.

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Towarzystwa „Ochrony własności ziemskiej“ zarejestrowanego Stowarzyszenia z ograniczoną poręką we Lwowie — dotyczącej usunięcia sprzeczności zachodzących między postępowaniem sądów a postępowaniem władzy politycznej w sprawach dzielenia posiadłości tabularnych i utworzenia dla części tychże nowych wykazów hipotecznych, kończy się wnioskiem:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej w drodze właściwej poczynił potrzebne kroki celem skutecznego usunięcia sprzeczności między orzeczeniami władz sądowych, a orzeczeniami władz politycznych co do kwestji, czy do podziału posiadłości tabularnych i utworzenia nowych wykazów hipotecznych dla posiadłości tabularnych, przyzwolenie władzy politycznej jest potrzebnem lub nie.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji galicyjskiego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego powiada:

Istniejące w kraju od lat 14 Towarzystwo ogrodniczo-pszczelnicze, które już kilkakrotnie dało dowody swej żywotności, a szczególnie w roku bieżącym urządzając wspólnie z oddziałem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego ostatnią wystawę krajową w Tarnopolu, udaje się obecnie do Wysokiego Sejmu z prośbą o subwencję w kwocie 700 zł.

Prośbę swą popiera rzeczone Towarzystwo zamiarem rozszerzenia swych czynności, mianowicie: Zakładaniem u włościan sadów i pasiek, obdarowywaniem włościan pniami pszczół, szczepami owocowymi, różnymi krzewami i drzewkami, urządzaniem misji pszczelniczych i ogrodniczych, wreszcie bezpłatnem rozsyłaniem pisma *Bartnika Postępowego.*

Komisja gospodarstwa krajowego uznając cele, które Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze sobie zakreśliło, za pożyteczne, i w nadziei, że ono rozwijając swe czynności tylko z prawdziwym pożytkiem dla ludu pracować zechce — poleca względom Wysokiego Sejmu rzeczoną prośbę, a zważając na ciężkie położenie kraju po tegorocznych klęskach, przymnszoną jest propozycję swoją ograniczyć do wysokości kwoty w zeszłym roku Towarzystwu temu udzielonej, to jest do 400 złr.

Zważywszy jednak, że Sejm powinien mieć wszędzie, gdzie poparcie swego udziela, gwarancję, iż poparcie to dla rzeczywistych interesów kraju użytem będzie, uważa komisja gospodarstwa krajowego za swój obowiązek doradzać, aby Izba poleciła Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z komitetem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, zbadanie ścisłe dotychczasowej działalności i wykazanych potrzeb rzeczonego Towarzystwa, upoważniając zarazem Wydział krajowy do wypłacenia w całości lub częściowo przyznanej subwencji, jak to uzna za stosowne.

Komisja wnosi: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po ścisłem zbadaniu działalności i potrzeb Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, w porozumieniu z komitetem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, w całości lub częściowo wypłacił rzeczonemu Towarzystwu subwencję w kwocie 400 złr., o ile ta pomoc za stosowną uznaną będzie.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o znanem sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zakładania szkół niższych rolniczych w zachodniej części kraju, kończy się wnioskiem.

1) Sejm zgadza się na uznanie założyć się mającej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach za zakład krajowy i upoważnia Wydział krajowy do otwarcia tej szkoły pod warunkiem, że c. k. Ministerstwo rolnictwa udzieli na jej założenie zasiłku w kwocie 11.000 zł. w. a. i wyznaczy na jej u-

trzymanie z c. k. Skarbu państwa stałą dotację roczną w wysokości 5.000 zł. w. a.

2) Sejm zatwierdza projekt etatu osób i płac grona nauczycielskiego krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.

3) Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na r. 1885. kredyt do wysokości 3.460 zł. w. a. na utrzymanie w tym roku rzeczonej szkoły.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Bobczyńskiego w sprawie wydania noweli do ustawy o pijaństwie, (sprawozdawca Żarski) wyłuszcza rzecz tak:

Drobny wyszynk gorących napojów różni się od każdego innego drobnego handlu tem charakterystycznem znamieniem, że tak w skutek usposobienia zbyt często gorące napoje kupujących, jak w skutek specjalnych właściwości kraju naszego, wyzyskiwanie kupujących przez sprzedających przy dłuższem nieograniczonem kredytowaniu i niestosunkowe wzrastanie długów przez zręczne a nie zawsze sumienne kapitalizowanie kwot drobnych a często i procentów od nich, ułatwia. Niemożliwem zaś jest to nadużycie, jeżli prawodawstwo zabroni sądowego ścigania wierzytelności powstałych przez dłuższe tego rodzaju kredytowanie, a niepodobnem jest też twierdzić, że takie wyzyskiwanie jest możliwem przy jednorazowem kredytowaniu, jak również niemożliwem jest twierdzenie, że jednorazowe kredytowanie napojów gorących przy drobnym wyszynku może być środkiem rozpajania konsumentów przez szynkarzy. Trudno byłoby też uzasadnić, że szynkowanie w ogóle jest czynnością niemoralną, opieki prawa niezasługującą; ponieważ napoje gorące są częścią, czasem niezbędną nawet żywności. Komisja prawnicza więc, zastanawiając się nad 1. ustępem wniosku p. Bobczyńskiego, doszła do przekonania, że gdy ustawa o pijaństwie z dnia 19. lipca 1879 już zapobiega, o ile w ogóle jakakolwiek ustawa na wolę ludzką wpłynąć może, zbytniemu kredytowaniu napojów gorących, a tem samem marnotrawstwu kupujących i ich rozpijaniu, nie ma przyczyny, dla którejby należało przy drobnym wyszynku spirytualiów tworzyć nowy wyjątek prawny i zaliczając jednorazową sprzedaż na kredyt szklanki piwa lub butelki wina do czynności nie moralnych, uniemożliwiać ściągania w drodze przymusowej wierzytelności przez to powstałej. Nadto zanważa komisja prawnicza, że 1szy ustęp proponowany przez p. Bobczyńskiego, utrudniłby swobodę stron potrzebną i niezbędną w każdym handlu, zmuszając kupującego do płacenia za towar, nim takowy otrzyma i uczyniłby niepewnemi stosunki prawne, gdyby wierzyciel nawet najsumienniejszy i najskrupulatniejszy, czasem kredytując chwilowo w nagłej potrzebie, nigdy na pewne spodziewać się nie mógł, że wierzytelność swą otrzyma — a tamowanie swobody ludności w codziennym jej ruchu, rozchwiewanie stosunków prawnych nie może być przecież celem ustawy. Co do zamykania szynków w święta pisze komisja: Wedle artykułu 13go ustawy zasadniczej z dnia 25. maja 1868 r., winno się w dnie uroczyste jakiegobądź kościoła albo stowarzyszenia religijnego podczas głównego nabożeństwa w pobliżu świątyni wszystkiego zaniechać, z czegoby naruszenie albo przeszkadzanie uroczystości wyniknąć mogło, co też i przy procesjach winno być przestrzegane, a dekret nadworny z dnia 10. listopada 1773, w ustępach mieszczących się w ramach powyż zacytowanej ustawy, wyraźnie rozporządza, że szynkownie w niedzielę i święta uroczyste winny być zamknięte, a na podstawie tych ustaw mają władze administracyjne zupełnie wystarczające środki, aby odciąganiu ludności od nabożeństwa przez zabawy w szynkowniach zapobiedz, o ile zresztą na to wyrobione w ciągu wieków nieszkodliwe, a na warunkach egzystencji oparte zwyczaje i różnorodność wyznań kraju naszego zezwalają. Nie widzi zaś komisja prawnicza potrzeby w drodze ustawodawczej zabronić zziębniętemu podróżnemu pokrzepienia sił w niedzielę lub święto od godz. 10 do 4, czyli zakazać w ogóle sprzedaży gorących napojów w czasach we wniosku p. Bobczyńskiego wskazanych.

Komisja prawnicza więc wnosi: Nad wnioskiem posła Bobczyńskiego przechodzi Sejm do porządku dziennego.

•Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych przychyli się zgodnie do wniosku Wydziału krajowego w tej mierze.

Fundacja Skarbkowska.

przy świetle komisji sejmowej.

We czwartek bez czytania przyjęto w sejmie do wiadomości zamknięcie rachunków fundacji skarbkowskiej za rok 1882. Zawiera ono jednak cenne uwagi:

1) Dobra fundacyjne. Co się tyczy dóbr nie ma od r. 1883, do zaznaczenia żadnej ważniejszej zmiany, albowiem wszystkie dawniejsze dzierżawy w mocy jeszcze pozostają i dopiero po ich wygaśnięciu okaże się, czy i jakie podwyższenie czynszu da się osiągnąć.

Natomiast już dzisiaj jest pewność, że dochód z lasów się podniesie. Tak np. dzierżawa propinacji i tartaków w Smorzu przynosiła 3.700 zł., a teraz jest nadzieja, że przyniesie wyżej 6.000 zł. Na sprzedaży hurtownej drzewa opałowego uzyskano w roku bieżącym wyżej preliminarza około 2000 zł., a z lasów rożniatowskich po raz pierwszy zakupili kupcy lwowscy drzewo opałowe i do Lwowa sprowadzają. Traktuje się nadto z pewnem towarzystwem francuskiem interes względem większej sprzedaży drzewa z lasu w Żabiu, który gdyby przyszedł do skutku, dałby fundacji możność spłacenia długów i zaopatrzenia się w odpowiedni fundusz rezerwowy.

2) Gmach teatralny i teatr. Czysty dochód z gmachu teatralnego, którego przeciętcie z lat 1881 i 1882 wynosiło 7.640 zł. 92½ ct., podniósł się w r. 1883 na 9.269 zł. 8 ct. Nadto przedsięwziął zarząd fundacji w roku bieżącym znaczne rekonstrukcje, z których wymienić przedewszystkiem należy: nowe przesklepienia wielu piwnic, wstawienie przeszło stu nowych okien, postawienie drugich schodów ogniotrwałych i td. Daleko jest jeszcze do oporządzenia całego gmachu, ale przynajmniej początek został zrobiony. Koszta jednak tych rekonstrukcyj, opędzane były z bieżącego dochodu, bo fundacja nie posiada żadnego rozporządzalnego funduszu zapasowego. Zatem w roku 1884 gmach teatralny, prawdopodobnie żadnego czystego dochodu nie przyniesie.

Nadmienić atoli musi komisja, że dotąd pod względem zaprowadzenia w gmachu większego porządku i czystości bardzo mało zrobiono. Przedewszystkiem zaś musi komisja zwrócić uwagę zarządu fundacji na to, że dotąd gmach teatralny nie jest zaopatrzony w należyte gromochrony, podczas kiedy przez urządzenie telefonu, niebezpieczeństwo się zwiększyło; zaprowadzone bowiem gromochrony prowizoryczne, są całkiem nieużyteczne.

3. Zakład Drohowyzki. Zakład drohowyzki zamknął także rok 1883 znacznem przekroczeniem preliminarza, albowiem fundacja musiała wydać w tym roku na zakład po nad preliminarz 10.409 zł. 5 ct. a remanenta w magazynach i wierzytelnościach, które jak wyżej nadmieniono, z końcem roku 1881 wynosiły 32.311 zł. 78½ ct., a z końcem r. 1882 36.491 zł. 6 ct. wzrosły z końcem roku 1883 na 42.186 zł. 86½ ct.

Rada administracyjna zastanawiała się nad tem, jakby temu ciągłemu przekraczaniu preliminarza i wzrostowi remanentów, utrudniającemu porządną gospodarkę, bez ubliżenia potrzebom szkoły, zapobiedz, a ludzie fachowi, których zdania zasięgała oświadczyli, że obrót roczny w

---

Odczyt ks. Kalinki.

Żaden z prelegentów nie wprawia w większy kłopot sprawozdawcy, jak ksiądz Kalinka. Potrzeba chyba stenografować, aby dać treść jego odczytu.

Trzeci jego odczyt dnia 15. b. m. zawierał wyprawę jenerała Chłapowskiego na Litwę, pełno też w nim szczegółów i faktów ściśle z sobą złączonych. Jeżeli się chce zanotować jeden, już słyszy się ich więcej, stąd trudno wydążyć za czytającym, i stąd też w sprawozdaniu niniejszem wiele niedokładności. Ołówek i kawałek papieru, któryśmy wzięli z sobą, nie przydał się na nic, spisujemy więc to, cośmy słyszeli z pamięci.

Instrukcja jaką udzielił wódz naczelny Chłapowskiemu, była krótka: przedrzeć się na Litwę i stworzyć tam regularne wojsko. Jenerał był śmiałym aż do szaleństwa, obok tego ostrożnym bardzo. Ruszył w drogę. Instuktorów i strzelców wsadził na konie, stąd szybkość poruszeń. 21-go maja spotkał się z tysiącem moskali, przyciśnięci poddali się. Część niewolników wcielono w nasze szeregi, resztę puszczono odebrawszy słowo, iż przeciw nam walczyć nie będą. Równocześnie zdobyto magazyn, a że zabrać go z sobą nie można było, Chłapowski polecił go opiece zarządcy. U wstępu do puszczy białowiezkiej spotkano znaczny oddział moskali. Nasi pod ogniem nieprzyjacielskim poczęli się cofać. „Żołnierze, zawołał jenerał, musicie się poddać lub zwyciężyć, innej rady niema“. Krótka ta przemowa odniosła skutek, nasi zwyciężyli. Cały oddział moskiewski zabrano, w mundury ich ubrano żołnierzy Chłapowskiego, dano im po rublu na drogę i puszczono wolno, oficerów zatrzymano. W tym czasie złapano moskiewskiego kurjera. Chłapowski widząc, iż książę Konstanty odcina mu drogę na Litwę, chwycił się fortelu. Przez ujętego kurjera wyprawił doń list, że bić się z nim nie chce, co poskutkowało, bo wielki książę cofnął się ze strachu otwierając jenerałowi drogę, którą przechodzi Niemen. Ze smutkiem przekonuje się, iż przybyli sześć tygodni za późno. Nie wierzono im, że są polskimi żołnierzami, krążyła bowiem pogłoska, iż książę swoich żołnierzy kazał poprzebierać w polskie mundury. Równocześnie w armji moskiewskiej ogłoszono, iż Polacy oficerowie, którzy się bić nie chcą na żądanie otrzymają dymisję. Zgłosiło się ich tysiąc sto, i wszystkich aresztowano! 30-go maja moskale opuszczają Lidę, nasi wchodzą, a Czetwertyński będący przy boku jenerała organizuje artylerję. W ciągu dwu tygodni Chłapowski uszedł sto mil drogi, stoczył trzy bitwy, zabrał trzy działa, trzy tysiące niewolnika i 20 oficerów, tj. trzy razy tyle ile sam posiadał.

Dziewiątego czerwca nastąpiło połączenie z jenerałem Giełgudem. Był to dzielny żołnierz w boju, ale próżny, wygodniś, ociężały i nie zdecydowanego zdania. Skrzynecki miał dla niego słabość, Prądzyński mu pobłażał, a Dębińskiego zaklinano na miłość ojczyzny, aby pod nim służył. Chłapowski radził mu zająć Wilno, on tymczasem chciał się przedrzeć do Połągi, gdzie się nadejścia broni z Francji spodziewał. Nareszcie godzi się na projekt Chłapowskiego i wysyła go przodem, sam zostaje w Kiejdanach i za trzy dni to jest 13. czerwca ma się z nim połączyć. W tym czasie Dębiński radził Chłapowskiemu, aby zrzucił niedołężnego Giełguda i sam objął komendę. Propozycję tę ze zdziwieniem i zgrozą Chłapowski odrzucił. Nie mogło się to pogodzić z jego pojęciami o honorze i karności. Tu przypomina przelegent słowa Maurycego Mochnackiego wyrzeczone pod koniec życia, „żeśmy już raz przecie słowo „patrjotyzm“ na „posłuszeństwo“ przerobić powinni. Chłapowski stanął w Rykątach pod Wilnem i sześć dni spędził w nieopisanej niepewności oczekując głównego korpusu. Giełgud nie przychodził, a Chłapowski przez tych sześć dni posiwiał. Zamiast pomocy zjawiła się deputacja oficerów z propozycją by Chłapowski objął główną komendę, kazał ich uwięzić, poczem na przedstawienie Marcinkowskiego, również dzielnego lekarza jak oficera pozwolił jednego z oficerów wysłać do Warszawy, który miał rzeczy przedstawić w właściwem świetle i przywieźć decyzję wodza naczelnego. Tymczasem Giełgud obchodził swoje urodziny w Giełgudyszkach i ustanawiał rząd centralny. Za tem poszły festyny, zabawy, pijatyki, które, jeżli już chciał je mieć koniecznie, lepiej było obchodzić w zabranem moskalom Wilnie. Ci zaś nie mogli wyjść z podziwienia, że ich nikt nie atakuje, poczem zaczęli się umacniać i ściągać wojsko.

Trzy dni temu było ich trzy, teraz piętnaście tysięcy. Nareszcie nadciągnął Giełgud. Spostrzegł, iż sytuacja jest zła bardzo. Wydano bitwę, a lękając się dzielić powodzenie z Chłapowskim trzymano go z daleka. Wyznać trzeba, ze stał w ogniu, nie szczędził się, ale dowodził niezdolnie. O godzinie 2 wiedział już o przegranej, o północy kazał się cofnąć. Chłapowski przyjął rozkaz bez wymówek a radził aby się rozdzielić teraz, gdy się moskale złączyli, jak dawniej radził koncentrować się, gdy moskale byli rozpruszeni. Był to jedynie praktyczny sposób. Sił

warsztatach nie powinien przenosić 43.000 zł., „kwota zaś funduszu obrotowego, która może pozostać na remanencie w wartości magazynu materjałowego, własnego Zakładu wyrobów, składów komisowych, na kredytach i w wartości wyrobów niewykończonych, nie powinna przenosić 35.000 zł.. do tej jednak wysokości powinna być dotacja doprowadzoną“.

Ponieważ wartości remanentowe z końcem r. 1883 pozostałe tę sumę dotacyjną, za dostateczną uznaną, znacznie przewyższyły i gdyby dotychczasowy tryb produkcji nie był zmieniony, zawsze by się zwiększały, przeto rada administracyjna poczyniła zarządzenia, po których spodziewać się można, że przekraczaniu ciągłemu preliminarza zapobiegną. Mianowicie idąc za opinią ludzi fachowych, postanowiła zmniejszyć liczbę uczniow w warsztatach pracujących i zwinąć warsztat blacharski, a oprócz tego unormować kredytowanie wyrobów i zmienić niektórych komisantów.

Dalej postanowiła rada administracyjna „aby przyjmowano uczniów dopiero w 10tym roku życia a wyzwalano między rokiem 16 a 18, dla tego, żeby z zakładu wychodzący nietylko przepisaną naukę odbyli, ale byli także fizycznie należycie rozwinięci.“.

Nadto uchwaliła rada administracyjna dnia 12 maja 1884 r., „że dla lepszego wykształcenia, można po ukończeniu trzyletniej nauki, zatrzymać ucznia jeszcze przez 6 miesięcy, a za przyzwoleniem kuratorji nawet przez cały rok, żeby tylko wychodzący był należycie wykształcony i mógł się sam utrzymać“.

4) Sprawa niedoboru i dobra Kulików. Sprawa odzyskania niedoboru (sprawionego znaną defraudacją przed kilku laty) nie jest jeszcze do końca doprowadzoną, jednak postępowanie ekstrakcyjne zostało już zamknięte i w niedługim czasie spodziewać się można wydania tabeli płatniczej, po której uprawomocnieniu, będzie mogła fundacja czynić dalsze kroki względem zrealizowania swojej należytości, albowiem sumy, z których zapłata ma nastąpić, będą już zdeterminowane i z ceny kupna dóbr Kulikowa wydzielone.

Nadmienia przytem komisja budżetowa, że syndyk fundacji wyraził nadzieję, iż cały niedobór zostanie pokryty.

Ze względu, iż dobra Kulików zostały nabyte tylko w celu pokrycia niedoboru, przeto gdy ten cel został osiągnięty, rada administracyjna reflektuje na to, żeby po uporządkowaniu stanu tabularnego a mianowicie po wykreśleniu resztującej ceny kupna, dobra Kulików sprzedać, długi bieżące popłacić i fundusz zapasowy odzyskać.

5) Inwentarz. Zarząd fundacji nie przystąpił jeszcze do sporządzenia nowego inwentarza, ale materjały potrzebne przygotowuje i skoro nowy dyrektor urząd swój obejmie, spodziewać się można, że zajmie się bezzwłocznie sporządzeniem nowego inwentarza.

6) Fundusz asekuracyjny. Komisja budżetowa z powodu, iż sprawozdanie Wydziału krajowego przedmiotu tego dotknęło, poczytała sobie za obowiązek zbadać stosunki funduszu asekuracyjnego, który zawsze jeszcze w ewidencji jest utrzymywany.

Z końcem roku 1883 miał ten fundusz: w efektach nominalnej wartości 25.900 zł., w gotowiźnie 4.148 zł. 67 ct., w należytościach czynnych u stron 340 zł. 58 ct., na pożyczkach u fundacji 26.139 zł. 38 ct. — razem 56.528 zł. 25 ct.

Natomiast dłużnym był do galic. kasy oszczędności na zastaw swoich efektów 13.570 zł., a stronom za nadpłaty 247 zł. 55 ct. Do funduszu tego wpływają, procenta od własnych kapitałów, a zatem także od pożyczek przez fundację pobranych, składki asekuracyjne od dzierżawców na mocy kontraktów płacone, tudzież zwroty roczne i wynagrodzenia za wydarzające się szkody, wypłacane przez Towarzystwo krajowe wzajemnych ubezpieczeń. Pokrywane zaś bywają z funduszu tego premie asekuracyjne uiszczane Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń, od wszystkich budynków fundacyjnych, oraz koszta odbudowy pogorzałych budynków. Do pewnej zatem wysokości maksymalnej, jest utrzymanie tego funduszu jako specjalnej rezerwy, na pokrywanie zwyżki kosztów odbudowy pogorzałych budynków, ponad wypłacone przez Towarzystwo ubezpieczeń wynagrodzenie, zupełnie usprawiedliwionem i dla tego całkowite rozwiązanie tego funduszu, nie zdaje się być rzeczą pożądaną. — Referentem w sejmie był dr. Rybicki.

KRONIKA.

Kradzież w muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich. W nocy z czwartku na piątek dostali się złodzieje do muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich i skradli z tamtąd dwadzieścia i kilka przedmiotów, bardzo cennych — których wartość podaje Zakład na 2000 zł. wobec tego jednak, że były to przedmioty starożytne, których nigdzie nabyć nie można, strata jest bardzo wielką i nieda się właściwie ocenić cyfrowo. Pomiędzy przedmiotami skradzionemi znajduje się bardzo kosztowny koncerz, oraz wykopaliska starożytne, jak naszyjniki, guzy, branzolety i inne pamiątki historyczne.

Kradzież ta jest nietylko dowodem wielkiej bezczelności naszych pik-poketów, ale co najsmutniejsze — dowodem lekkomyślności Zarządu muzealnego. Nie wystarcza utrzymywanie porządku w muzeum — Zarząd powinien także strzedz majątku krajowego.

Oględziny na miejscu przekonały nas o tem, że tylko przypadkowi szczęśliwemu zawdzięczyć należy, że całe muzeum, a głównie gabinet numizmatyczny nie stał się pastwą rzezimieszków. Z względów oszczędnościowych usunięto stróża nocnego a nie postarano się wcale o to, ażeby okna zaopatrzono żelaznemi okiennicami.

„Strzeżonego i Bóg strzeże“ o tem zarząd nie pomyślał i skutkiem tego doczekaliśmy się katastrofy — powtarzamy na szczęście nie takich rozmiarów - jak być mogło.

Stwierdziliśmy na miejscu, że złodzieje dostali się drabiną, zabraną z ulicy Cytadelnej pod l. 7 do ogrodu. Zewnętrzne okno było otwarte, złodzieje więc wygodnie dostali się do okna, wyłamali kratę, a drugie okno otworzyli dłutem.

Przez to okno dostali się do pierwszego pokoju, zkąd zabrali tylko 3 katalogi. Z pierwszego pokoju prowadzą drzwi drewniane do drugiego pokoju, zkąd zabrali przeróżne wykopaliska.

Z drugiego pokoju do zbrojowni prowadzą drzwi żelazne, które zamknięte były na kłódkę. Złodzieje oderwali kłódkę i skradli z zbrojowni tylko bardzo kosztowny koncerz, chociaż w tej sali znajdnje się bardzo wiele nader kosztownych przedmiotów.

Z całego jednak stanu rzeczy okazuje się, że złodzieje nietyle reflektowali na pamiątki historyczne, ile na rzeczy kosztowne srebrne i złote, któreby można zbyć na prędce.

Drzwi z trzeciego pokoju do czwatego i piątego, gdzie znajduje się zbiór numizmatów, kielichy srebrne i złote, krzyże i inne bardzo kosztowne i wygodne do transportu rzeczy, były żelazne i zamknięte na zamek a nie na kłódkę. Złodziejom nie udało się wysadzić tych drzwi, zabrali się więc do wysadzenia bardzo grubej ściany. Musieli bardzo długo pracować, gdyż udało im się rzeczywiście zrobić bardzo wielki otwór w ścianie i byliby się niezawodnie przez ten otwór dostali do dwóch ostatnich sal, gdyby nie piec, o którym zapomnieli, a który stanął na przeszkodzie przedostaniu się złodziei do tych sal. W pierwszych trzech salach

---

było dość, ale Giełgud nie dorósł do sytuacji, Chłapowskiego zamianowano szefem sztabu, nie mógł jednak mieć wielkiego wpływu na Giełguda, a zresztą nie bardzo może i chciał „kierować swoim kierownikiem.“ Ósmego lipca mając jeszcze 12 tysięcy wojska zwołano radę wojenną. Było na niej 4 jenerałów obecnych, nie licząc wielu starszych oficerów. Rady Chłapowskiego aby podzielić się na 3 korpusy: tj. Giełguda, Dębińskiego i jego, przyjęto i wysłano go do Kowna. Wbrew jego woli do żołnierzy, których przyprowadził z sobą, dodano mu tysiąc strzelców.

Powrót pod komendę swego dawnego wodza. jego żołnierze przyjęli z entuzjazmem. Natychmiast zaprowadził niezmierną karność, a że miał się posuwać wąskim siedmiomilowym pasem pomiędzy jedną a drugą granicą, pragnął oddział swój uczynić lotnym i w tym celu wszystko co utrudniało pochód palić rozkazał. Wymarsz nastąpił 10 lipca, a jedenastego już się dowiedział, że Giełgud zamiast jak uradzono iść w przeciwnym kierunku do Połągi, ciągnie za nim, wiodąc za sobą nieskończoną ilość wozów i maroderów. Była to najwyższa nieroztropność! Położenie było fatalne bez wyjścia. Giełgud przypomniał sobie pruski patent cesarski z 11 lutego pozwalający obydwu walczącym stronom przechodzić na pruskie terytorjum. Moskale wedle tego rozporządzenia mogli przechodzić z bronią, Polacy rozbrojeni. Chwycono się tej ostatniej deski ratunku i między 12 a 14 lipca weszło do Prus 6000 ludzi, 4500 koni i 27 armat. Znany z odwagi oficer Skulski zastrzelił Giełguda, wołając: „tak giną zdrajcy ojczyzny“! Zapanowała rozpacz i chaos nie do opisania. Przejście granicy uczyniło w Europie najgorsze wrażenie.

5 września nadeszło pismo królewskie iż patent pozwalał tylko małym oddziałkom przekraczać granicę pruską, że przeto owych 12 tysięcy wypuścić nie mogą, przyczem kazano zdumiewać się nad łaską, iż całego wojska, które przekroczyło granicę rząd pruski nie wydaje moskalom. Już po przejściu granicy nadjechał z Warszawy oficer, jeden z tych, którzy przychodzili do Chłap. w deputacji, aby objął po Giełgudzie komendę, a którego do Warszawy koledzy wysłali. Wiózł on dla jenerała krzyż komandorski, prawo nominacji do stopnia podpułkownika, tudzież 100.000 złp. na potrzeby armji i kilkadziesiąt krzyżów do rozdania. Chłapowski sądził, iż nie czas teraz na rozdawanie krzyżów, jakkolwiek inni już dobrze po skończonej kampanji, bo nawet na emigracji je rozdawali. To mu narobiło wielu wrogów. Gdy przyszła wiadomość do Warszawy o niezmiernych powodzeniach Chłapowskiego, aż do czasu gdy się połączył z Giełgudem (9 czerwca) nie miano dość słów pochwały i zachwytu dla niego, zato teraz całą winę jemu przypisano. Dębiński przedarłszy się do Warszawy nie mógł zapomnieć, iż Chłapowski nie przyjął jego propozycji zrzucenia Giełguda i temu przypisywał całe niepowodzenie.

Mylne to twierdzenie w dziele swojem powtórzył Spazier, a następnie Wrotnowski. Zarozumiały Dębiński utrzymywał, że gdyby Chłapowski był go posłuchał, cała kampania wzięłaby inny obrót. Naród, jak niedawno będąc w dobrym humorze, zachwycał się Chłapowskim, teraz potrzebując kozła ofiarnego z Chłapowskiego go uczynił. Dawne pochwały zaostrzyły tylko wyrok potępienia. Jenerał bolał ale milczał, nie lubiał się z niczego tłomaczyć. Dla dzieci tylko zostawił pamiętnik, z którego prelegent czerpie wiele szczegółów.

Mierosławski w swojem dziele przyznaje, że z pomiędzy trzech, t. j. Giełguda, Dębińskiego i Chłapowskiego, on jeden wiedział czego chce, a to co chciał było dobre. Zarzuty Dębińskiego zbił M. Mielżyński, a dziś niewinność jenerała Chłapowskiego wątpliwości nie podlega. Po przejściu granicy wielu zamyślało udać się na emigrację. Chłapowski był temu przeciwny. Po 31-szym wyszedł tam kwiat społeczeństwa, wybór jego, stracony dla kraju. Był to dobrowolny upust krwi. Jeżeli od roku 1831 do 1846 poznańskie z wszystkich dzielnic dawnej Polski najwięcej dawało znaków życia narodowego, to dla tego, że ztamtąd najmniej patrjotów wyszło na emigrację. Do końca roku 1831 trzymano Chłapowskiego w Kłajpedzie, poczem powróciwszy do domu zastał swój majątek pod sekwestrem rządowym. Dwunastego września 1833 wydano we Wschowie wyrok skazujący Chłapowskiego na dwa lata więzienia i konfiskatę dóbr, co mu w drodze łaski na jeden rok i 20 tysięcy talarów kontrybucji zniżono. Równocześnie proponowano mu darowanie kary i zamianę Turwi na rozleglejsze dobra w Brandenburgji byle Polskę opuścił, odpowiedział, „tu mnie Bóg osadził, i tu pozostanę“. Po trudach kampanji, więzienie, trzeba przyznać, że wygodne, było dlań odpoczynkiem. Na wstawienie się ks. Radziwiłłowej wyszedł zeń w grudniu roku 1833.

Na tem prelegent przerwał oczyt. Następny i ostatni w piątek o godzinie 8 wieczór.

Jarosław Pieniążek.

znaleziono wiele nadpalonych zapałek szwedzkich i kawałki świecy.

Ciekawem jest to, że domownicy słyszeli już przed północą dobywanie się, turkot i stuk — nikt jednak nie odważył się badać przyczyny tego hałasu.

Śledztwo prowadzi energicznie komisarz policyjny p. Krzepiński. Wątpimy jednak, czy uwieńczonem zostanie pomyślnym rezultatem.

Podajemy spis skradzionych w muzeum przedmiotów: Koncerz wysadzany turkusami, wązki, długi, obosieczny, z wysokim u obu stron grzbietem. Postać główni (klingi), jak liść tataraku, rękojeść bez jelca, z wielką kulą, jak i pochwa z blachy złoconej, drogiemi kamieniami (turkusami) sadzona. Pochodzi od regimentarza Łętowskiego. Zapisany w inw. pod l. 2, cena 500 złr. — 2) Nagłównik srebrny, wykopany w Olesku, nr. katal. 286, wartość 18 złr. — 3) Nagłównik srebrny, wykopany tamże, wart. 19 złr. — 4) Starożytna branzoletka srebrna wart 20 złr. — 5) 25 guzów srebrnych, l. 288, wart. 100 złr. — 6) Branzoletka wykopana w Mykatyczach, l. 290. — 7) Starożytna branzoletka srebrna, l. 287. — 8) Naszyjnik srebrny, l. 302. — 9) Guzy srebrne, l. 304. — 10) Kawałek łańcuszka srebrnego, l. 294. — 11) Nagłównik srebrny, l. 285. — 12) 15 paciorków pozłacanych, l. 292. — 13) Guzy srebrne sztuk pięć, l. 303. — 14) Naszyjnik z blaszek wytłaczanych we floresy, z trzęsidełkami, l. 282. — 15) Połowa starożytnej klamry, l. 301. — 16) Pierścień rozcięty. — 17) Blacha srebrna rytowana w stylu bizantyńskim, służąca do okrycia obrazów, l. 744. — 18) Starożytna rzeźba, medaljon z drzewa w 12 obrazach, miniatura wyzłacana, l. 1852. — 19) Krzyż mosiężny grecki, l. 107. — 20) Szkatułka mała, kryształowa, ze szczątkami ubioru Jana Zamojskiego, hetmana, i Żółkiewskiego Stanisława, l. 1781. — 21) Medal srebrny wybity na pamiątkę odszukania zwłok potomków Jana III w Żółkwi, l. 537.

Ogólne Zgromadzenie urzędników w celu powzięcia uchwał co do założyć się mającego kasyna odbędzie się dziś w sobotę dnia 18 bm. o godzinie $6^3/_4$ wieczór w sali ratuszowej, na które wszystkich pp. urzędników rządowych i prywatnych tymczasowy komitet najuprzejmiej zaprasza.

Rabin tutejszy i kaznodzieja p. dr. Bernard Löwenstein obchodzi dnia 29 listopada b. r. czterdziestoletni jubileusz swojej działalności kapłańskiej.

Poufne zebranie wyborców z większych posiadłości odbyło się wczoraj o godzinie 4 popołudniu w sali rady powiatowej.

Koło nauczycieli szkół wyższych w Krakowie, zawiązane w maju b. r. odbyło 12go października b. r. pod przewodnictwem prof. dra Michała Bobrzyńskiego, pierwsze zwyczajne posiedzenie, na którem odczytano pismo Wydziału Towarzystwa, zatwierdzające regulamin i wyjaśniające dokładnie stosunek Koła krakowskiego do lwowskiego Wydziału. Następnie przedstawił referent Wydziału prof. dr. Leon Kulczyński program działania Koła w najbliższej przyszłości w sposób następujący: Na posiedzeniach zwyczajnych substrat dyskusji stanowić będą referaty i odczyty, których treścią będzie albo zestawienie najnowszych zdobyczy w różnych dziedzinach nauki, albo udzielanie spostrzeżeń i doświadczeń z praktyki nauczycielskiej.

Zadaniem Koła będzie też zaznajamianie szerszej publiczności z ustrojem szkół wyższych i staranie około pozyskania dla szkoły pomocy domu rodzicielskiego, której brak dotkliwie czuć się daje; dalej rozważanie dodatnich i ujemnych urządzeń szkół naszych. Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło ten program Wydziału, a na wniosek prof. Siedleckiego, uchwaliło przystąpić zaraz do zajęcia się kwestją podręczników szkolnych i poleciło Wydziałowi ułożenie programu postępowania w tej mierze.

Dalszym punktem porządku dziennego był: referat prof. dra Aug. Sokołowskiego w sprawie programu czasopisma, które Wydział Towarzystwa od 1. stycznia 1885 zamierza wydawać. Przyjmując wnioski referenta, uchwalono zawezwać Wydział, by wydawnictwo to, którego potrzebę wszyscy uznają, rozpoczął jak najrychlej, chociażby na razie w skromniejszych rozmiarach. Dotąd liczy Koło 74 członków, wyłącznie profesorów uniwersytetu, akademji technicznej i szkół średnich.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj odbyły się we Lwowie zaręczyny p. Jana Rudnickiego dra medycyny z Pragi, z panną Emilją Bertą Stokłosińską, córką Andrzeja właściciela dóbr ziemskich i Anny z Majewskich.

Mianowania. Minister oświaty zatwierdził nominację dr. Aleksandra Semkowicza, na prywatnego docenta historji powszechnej na wydziale filozoficznym uniwersytetu lwowskiego.

Otwarcie roku szkolnego w krajowej szkole gospodarstwa lasowego, odbędzie się dzisiaj. Mianowicie odbędzie się o godz. pół do 9ej nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, o godzinę później dyrektor wypowie zagajenie, poczem dr. Burzyński wypowie odczyt z ekonomji społecznej. Jest to 10ta rocznica otwarcia tej szkoły.

Na jubileusz Bałuckiego wyjeżdża jako reprezentant artystów sceny lwowowskiej pan Wojdałowicz.

Wynalazek. Jerzy Kantak, Polak, otrzymał od rządu angielskiego przywilej na wynalazek ogniotrwałych okładek na książki. Próby robione w laboratorjum chemicznem w South Kensington Muzeum wydały świetne rezultaty.

Maurycy Weber, Krakowianin, Izraelita, podchorąży wojsk polskich z roku 1831, zmarł dnia 27 września b. r. w Nowym Yorku w Ameryce. Zmarły znany był powszechnie z swych poczciwych, choć czasem ekscentrycznie stylizowanych i motywowanych nawoływań publicznych do swych spółwyznawców do zarzucenia żargonu niemiecko-żydowskiego, a przyswajanie sobie języka polskiego.

Minister Falkenhajn w Zakopanem. *N. Reformie* donoszą: W dniu 9. b. m. przybył tutaj z Nowego Targu minister rolnictwa hr. Falkenheyn w towarzystwie prezesa gal. Tow. leśnego hr. Romana Potockiego, radcy ministerjalnego Salzera, nadradcy leśnego Nowickiego i kilku innych osób. Dnia następnego zwiedził p. minister niektóre lasy, kuźnice, oglądał szkołę snycerską i koronkarską z zadowoleniem, wreszcie dotarłszy w dolinie Kościeliskiej konno aż do Pysznej, powrócił ztamtąd do N. Targu przez Witów, nie mogąc stłumić oburzenia z powodu złej drogi, jaką wieś ta się odznacza. Celem podróży tej miała być chęć przekonania się nareszcie o stanie lasów zakopańskich.

Podziękowanie. Dla ubogiej młodzieży szkolnej w Rawie ruskiej, złożyła pani Dadlecowa w Dyrekcji szkoły za pośrednictwem wielebnego księdza Baucha proboszcza miejscowego 5 złr., p. Edward Miller c. k. Inspektor podatkowy 18 złr., zaś Towarzystwo św. Wincentego a Paulo zaopatrzyło czterech uczniów w obuwie. Za te dary składa Dyrekcja szkoły szlachetnym dawcom w imieniu dziatwy szkolnej serdeczne Bóg zapłać. *J. Adamczyk.*

Kossów, 12. paźdz. Sprawozdanie z 33go zwyczajnego walnego zebrania Kosowskiego Towarzystwa prawniczego, odbytego w Kutach 11go października 1884. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem p. dra Wursta przy komplecie 15 członków z Kosowa, Kut i Wiżnicy.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, tudzież sprawozdaniu z czynności Wydziału, zdawał p. dr. Wilkowski sprawę z ustaw ogłoszonych w dzienniku praw państwa.

Następnie debatowano nad wypadkami praktycznemi, podanemi przez p. Młynarskiego i uchwalono z powodu jednego z tych wypadków zaproponowaną przez p. dra Wursta rezolucję: „że skoro wierzyciel uzyskał na podstawie § 7. lit. b. ustawy z 25. lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. hipoteczny wpis zgłoszonego egzekucyjnego prawa zastawu, okoliczność, że ustanowiony § 14 powyższej ustawy drugi termin edyktalny jeszcze nie upłynął, dalszemu prowadzeniu egzekucji przez wierzyciela nie stoi na przeszkodzie“.

W końcu uchwalono na wniosek p. Mandyczewskiego wezwanie do wszystkich członków towarzystwa, ażeby zgłaszali w Wydziale jak najliczniej kwestje prawne, mające służyć za podstawę do obrad na walnych zebraniach, jakoteż wezwanie do Wydziału, ażeby na porządku dziennym każdego walnego zebrania przynajmniej trzy takie kwestje były umieszczane.

Debaty nad dalszemi kwestjami prawnemi, zgłoszonemi przez pp. Młynarskiego i Roszkiewicza odroczono do następnego posiedzenia.

Landgraf Fryderyk v. Hessen, ze starszej, nie panującej linji hesskiej, zmarł 14 b. m. na zamku Philippruhe. Zmarły urodził się w roku 1820 i był generałem rosyjskim, a następnie pruskim.

Jubileusz. Niezadługo pracownicy warszawscy obchodzić będą jubileusz 50-letnich zasług nestora adwokatów tamtejszych p. Edwarda Grabowskiego. Będzie to czwarty z żyjących jubilatów, którymi są: Helcel, Nowakowski i Majewski.

Rzym 17 października. Przedwczoraj zachorowało na cholerę we Włoszech 176 osób, umarło 87; z tego w Neapolu zachorowało 81, umarło 35.

Król walca. A któżby nim był, jeśli nie najpopularniejszy może z żyjących dziś kompozytorów, któżby jeśli nie mistrz wiedeński — Jan Strauss!

Karjera jego artystyczna to jeden nieprzerwany szereg tryumfów. Pół tysiąca przyróżnych tańców, wśród których nieporównane walce zajmują najwybitniejsze miejsce i kilkanaście operetek, grywanych na wszystkich scenach świata, rozniosły sławę jego imienia, wszędzie gdzie melodja muzyczna dosięga. Okrzyknięto go „królem“ — królem jednej z najpoetyczniejszych kreacyj muzycznych, królem „walca“, a obecnie, w dniu dzisiejszym, święci uroczyście cały Wiedeń czterdziestoletni jego jubileusz.

Życiorys jego da się ująć w kilku słowach.

Urodzony d. 25-go października roku 1825 w Wiedniu, przymusowo obejmuje karjerę urzędniczą, porzuca ją, oddaje się wyłącznie muzyce i już jako 19-letni młodzieniec debiutuje dnia 15 października jako kapelmistrz, przedstawiając słuchaczom pierwsze swoje cztery kompozycje.

Puściwszy się na wędrówkę artystyczną, koncertuje razy kilka w Ameryce i wraca do Wiednia, do tego ukochanego miasta rodzinnego, które mu dało wszystko, czego artysta i poeta zapragnąć może.

Od lat czternastu Strauss pisze wyłącznie prawie dla teatru. Kolejno następują po sobie operetki, z których wymieniamy tylko największem cieszące się po dziśdzień powodzeniem: „Indigo“ (1871), „Karnawał w Rzymie“ (1873), „Fledermaus“ (1874), „Cagliostro“ (1875), „Książę Methusalem“ (1877), „Chusteczka królowej“ (1880), „Wesoła wojna“ (1881) i „Noc w Wenecji“ (1883)...

Porównywano nieraz Straussa z Offenbachem. Porównanie to można chyba nazwać jedynie zestawieniem. Twórca „Pięknej Heleny“, dziecko bulwarów paryskich na schyłku XIX wieku, był doskonałym wyrazem dążeń, aspiracyj i upodobań całego pokolenia: szyderstwo, dowcip gryzący, przewijający się nieustannie wśród wybuchów bachicznej orgji — to jego najwybitniejsza cecha, żywioł stanowiący rdzeń jego duszy i kreacyj. Twórca „Wesołej wojny“, to dziecko nietyle danej epoki, ile nieśmiertelnej wszystkich artystów pani — poezji. Przy szampańskiem winie i tryskającej dowcipem rozmowie odurzy się, zapomni — lecz niechno pierwsza nuta „pieśni“ zagra mu w duszy, Strauss traci z oczu salę balową, kobiet zalotne uśmiechy, tłum kipiący wrzawą i szałem, zaostrzony dowcipną *pointe'ą* frazes zamiera mu na ustach, zapomina bawić, zapomina o swojej roli trefnisia, budzi się w nim poeta czystej wody i — elegijna i rozmarzona, to znów namiętna i porywająca, a zawsze szczera i prosta melodja, spływa na roztrzpiotane takty jego walca, kładąc na zwykły karkarnawałowy taniec aureolę prawdziwego dzieła sztuki.

Jaskinia zbójecka. W miasteczku Kurzig na Pomorzu, utrzymywał niejaki Sievert od lat kilku hotel. Niedawno temu sprzedał Sievert hotel a sam znikł bez śladu. Przypadek zdarzył, że nowy właściciel zaraz po objęciu hotelu, odkrył w pokoju, który dawniej zamieszkiwał Sievert, tajne drzwi. Po wyłamaniu tych drzwi ukazał sie wąski alkierzyk, w którym leżało 6 szkieletów. Skonstatowano że szkielety te należały do podróżnych, którzy w ciągu kilku lat tajemniczym sposobem w drodze znikli. Policja szczecińska ogłosiła nagrodę na głowę Sieverta a w szczególności udała się z prośbą o śledzenie mordercy do policji nowojorskiej, gdyż zachodzi podejrzenie iż Sievert znajduje się w Nowym Yorku.

Nowe zastosowanie chloroformu. Wychodzące w Hamburgu *Hamb. Nachrichten*, opowiadają co następuje: „W chwili gdy parostatek towarzystwa „Lofoten“ zbliżał się do portu, usłyszano trzask gwałtowny w wielkiej skrzyni, leżącej na spodzie okrętu a po chwili wyszedł z niej wyekspedjowany do tutejszej menażerji wspaniały... niedźwiedź. Wyobrazić sobie można popłoch i przerażenie. Niedźwiedź tymczasem z największym spokojem przewędrował przez dwie kajuty i wszedł — tak sobie, przez ciekawość! — do kajuty kapitana, którego szczęściem w niej nie było. Rada w radę — postanowiono zamknąć go w przygodnem więzieniu. Zaryglowano wejście i gdy zarzucono w poreie kotwicę kapitan wpadł na doskonały pomysł. Przez szczelinę pod drzwiami wsunięto talerz napełniony chloroformem; gdy płyn wywietrzał, wsunięto dru-

gi — i... za godzinę już zachloroformowany niedźwiedź przeniesiony został do oczekującej nań klat·i w menażerji...

Straże ogniowe w Królestwie. Korespondent *Kurjera Warszaws.* z Łowicza donosi, iż miejscowe towarzystwo straży ogniowej, w czasie od dnia 1-go sierpnia r. 1883-go do d. 14-go września r. b., miało dochodu rs. 1.357 k. 46½. Że zaś wydatki wyniosły rs. 1,124 k. 36, w remanencie przeto pozostaje rs. 233 k. 10/2. Pozycja przychodów składa się z 188 rs. tytułem składek członków 155 rs. 64 k. za czyszczenie kominów w domach wojskowych, 240 rs. z zasiłku kasy miejskiej i 629 rs. 52 k. z teatru. W wydatkach zaś sprawozdanie podaje między innemi 275 rs. na dzierżawę szopy z narzędziami ogniowemi i teatru. Łowicz liczy 7000 mieszkańców tj. tyle co u nas Żółkiew lub Złoczów.

Sztuczne masło rozpowszechniło się w Ameryce do tego stopnia, że wedle wykazów urzędowych, w samym tylko stanie Nowy York, fabrykują rocznie do 40 miljonów funtów tego preparatu. Dotychczas ustawa zabraniała tylko sprzedawanie masła sztucznego, za naturalne, obecnie nosi się rząd z myślą zabronienia w ogóle fabrykacji tego masła, a to z powodu, iż takowe ma być szkodliwem dla zdrowia.

Awantura z balonem. W Warszawie na niedzielę ubiegła zapowiedziana była wyprawa napowietrzna amatora-aeronauty, jakiegoś Miłosza, i nie przyszła do skutku. Naprożno tłum ciekawych zgromadzony bądź na obydwóch placach, z dwóch stron ogrodu, oczekiwał aż do zmroku prawie..., Wreszcie, tłum zniecierpliwiony przełamał zagrodę otaczającą balon, i byłby może nawet uszkodził zwodnika, gdyby nie interwencja policji. Powodem takiego zawodu publiczności było to, iż gaz prowadzony rurą czterocalową i przy małem ciśnieniu napływał zbyt powoli, a na próżno też domagano się od fabryki zwiększenia siły ciśnienia gazu, gdyż telefon znajdujący się w fabryce, zamknięty był na klucz w pokoju dyrektora, nieobecnego podczas niedzieli, służyć więc do szybkiego porozumienia się nie mógł. Musiano więc nakoniec, zaniechać wyprawy, tembardziej, że na dworze już się ściemniać zaczęło, a balon jeszcze i w połowie nawet napełniony nie był. Publiczność, zgromadzona w ogrodzie, domagała się zwrotu zapłaconych za bilety wejścia pieniędzy, lecz żądaniu temu nikt zadość uczynić nie mógł, gdyż przedsiębiorcy tego widowiska, właściciele balonu pp. Kulików i Płochotkin, nie chcąc się narażać na złorzeczenia zawiedzionych spektatorow — gdzieś zniknęli.

Raport policyjny. Skradziono: dnia 13 bm. z wozu w drodze ze Lwowa do Kamionki strumiłowej drewnianą płaską paczkę zawierającą damską suknię z ciemno-niebieskiego aksamitu złotem tkanego wartości 300 złr. z opaską wstążkową na staniku ze złotym napisem „Madame Fromont rue 6, de la Paix Paris"; p. Zofji M. ze strychu pod l. 46 ulica Janowska, 6 koszul męzkich a 3 damskie, białe prześcieradło, 4 kaftaniki kolorowe, 4 fartuszki, spodnicę, 2 pary kalesonów i 4 chusteczki wartości 10 złr.; p. Herszowi Strenger za Grodecką rogatką z wozu przez rozcięcie tłumoka trzy hebrajskie książki do modlenia, tale, twilom i sztywlety męzkie wartości 30 złr.; p. Juljuszowi K. skradła tegoż zbiegła sługa Barbara Bittner z Signiówki szal siwy wełniany, białą a drugą bronzową spodnicę, żakiet niebieski wełniany, parę trzewików, fartuch kolorowy i ręczny koszyk; Iwanowi Żerebeckiemu, rolnikowi z Grzybowic wczoraj o godzinie 10 rano z placu Franciszkańskiego parę koni z nowym wozem z półkoszykiem wartości 120 złr., jeden koń bułan, gruby, drugi gniady ślepy na prawe oko, obydwa średniej miary, a sprawcą tej kradzieży był jakiś chłop, w opończy z czerwonym wyszywaniem, w czarnej czapce, wzrostu wysokiego, z czarnymi wąsami; p. Papi B. z ganku przy ulicy Sykstuskiej czerwoną kołdrę, dwie poduszki i pierzynę wartości 23 złr.

Zgubiono: p. Izaak Fendrich torebkę z kwotą około 20 złr. na placu Krakowskim; Tomasz Litwin, gospodarz z Grzymowa pow. Bobreckiego trzy dokumenta na jego imię opiewające, p. S. jasno-bronzową wełnianą chustkę wartości 9 złr., a takową miał znaleść pewien dorożkarz, który jej dotąd nie złożył.

Znaleziono: parasolkę czarną, a drugą żółtą obie już stare, paciorki różańcowe czarne z krzyżykiem, dwa kluczyki na kółku i pięć kluczyków na rzemyku na placu targowym w rynku.

Teatr, literatura i sztuka.

II. Koncert Poppera nie sprowadził tyle publiczności, na ile artyści zasługiwali. Może był poniekąd temu winien i program, nie obejmujący kompozycyj uznanej sławy ani też jednego dzieła większych rozmiarów, a nadto za wiele razy figurowało w nim nazwisko Poppera, mającego słusznie uznaną sławę wykonawcy, ale nie kompozytora. Z licznych jego kompozycyj możnaby jednak zalecić jako bardzo udatne: ustęp ze „Suity" op. 50; a) wstęp, b) taniec gnomów. Widać w nich talent twórczy, szczególniej pomysłowość w rytmie i zręczne przeprowadzenie motywu. Również udatny jest op. 5, którego tylko mazurkiem nienależało przezywać, gdyż ani z ducha, ani rytmu ni z zacięcia wcale tej formy nie przypomina. — Pan Stiasny zaprezentował nam bardzo udatną kompozycję „Kwesta capriccio" dowcipną, elegancką, szlachetną. Za to Liszta Święty Franciszek miętosił fale, że żal się nam zrobiło biednych fal, tak srodze maltretowanych. Nie długo też one bujały, pod nieubłaganą stopą świętego Franciszka jęczeć poczęły, aż w końcu zostawiły pole srogiemu świętemu, który tak się rozwścieklił, że trupa jeszcze kopał nogami. Ale żart na bok: w nowym kierunku twórczości Liszta znajdziesz rzeczy prześliczne, dlaczegóż więc nie przedstawić nam czegoś szlachetniejszego od podobnych excentryczności. Mój kolega reporter pierwszego koncertu wszystko już o p. Popperze powiedział, co się mówi o królu wiolonczeli, nam więc tymczasem wystarczy uwaga, że pan Popper jest par excellance brawurzystą, pieszczącym więcej ucho jak serce, a główną jego gry cechą jest elegancja, szyk, wdzięk i lekkość.

Pan Stiasny należy do wykonawców tego rodzaju, którzy chowają swoje ja poza kompozytora, a nawet w pokonaniu technicznych trudności, w czem niezaprzeczenie p. S. celuje, nie czuć w grze jego chętki popisania się. Pochwalić należy jego jasność w frazowaniu, uderzenie miękkie a pełne, za pomocą którego umie tak pięknie oddać śpiew, okoliczność nadzwyczaj trudną na tak nie śpiewnym instrumencie jakim jest fortepian. Również używanie pedału jest bardzo umiejętne, co nie u każdego artysty fortepjanowego się spotyka.

„Ekonomista narodowy". Pod tym tytułem, wyszedł w Krakowie 1-szy numer tygodnika poświęconego sprawom handlowym i przemysłowym.

Nr. 42. Przeglądu sądowego i administracyjnego treść: O odpowiedzialności państwa za bezprawne działanie urzędników wedle prawa publicznego, napisał dr. Władysław Ostrożyński. — Praktyka sądowa. — Korespondencja. — Recenzja. — Felieton. Zakład karny dla mężczyzn we Lwowie. — Wiadomości urzędowe.

200-letnia rocznica urodzin znakomitego malarza francuskiego, Antoniego Watteau, uczczoną została zawiązaniem się komitetu w celu wystawienia mu pomnika. Pomnik ów będzie dziełem rzeźbiarza Carpaux.

Ludwik Knaus, po Deffregerze najznakomitszy malarz rodzajowy niemiecki, obchodził w Berlinie srebrne wesele. Artyści i wielbiciele jego talentu uczcili tę uroczystą chwilę korowodem, złożonym z samych charakterystycznych postaci, wziętych z obrazów sędziwego artysty.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Czortków 17 października. Ruch pociągów na galicyjskiej kolei transwersalnej otwartym zostanie dopiero 20 listopada.

Warszawa 17 października. Od Nowego Roku wychodzić ma znowu zawieszony w r. z. dziennik postępowy *Nowiny* pod egidą Kronenberga.

Praga, 17 października. Wniosek Wydziału krajowego co do zniesienia opłaty szkolnej zwrócony został Wydziałowi celem zbadania ile ztąd urośnie kosztów dla budżetu krajowego. Komisja budżetowa zatwierdziła sprawozdanie co do objęcia teatru narodowego czeskiego w zarząd kraju, tudzież wniosek Wydziału krajowego co do dodatków na rzecz kraju i gminy ze strony kolei państwowych.

Berlin 17 października. Dr. Koch dowódł możności przeniesienia baccylusa cholerycznego na zwierzęta i wywołał sztuczne objawy cholery u królika.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie XX dnia 17 października. Zagajenie o godzinie 11 m. 30.

Odczytano następujący spis petycyj:

Mieszkańcy wsi Wola postułowa o zatrzymanie nadal języka ruskiego w szkole ludowej w Lisku. — Mieszkańcy wsi Łukowca i innych gmin o utworzenie sądu obwodowego w Zaleszczykach. — Gmina i obszar dworski Stojanów o zatrzymanie pierwotnego kierunku drogi Lwów Stojanów. — Towarzystwo pedagogiczne w Sędziszowie w sprawie zmiany ustawy szkolnej. — Gmina miasta Rohatyna o bezprocentową pożyczkę 15000 na budowę koszar. — Antoni Klebowicz nauczyciel o zapomogę lub zaliczkę 200 zł. — Szymon Krzyniewicz nauczuciel o wliczenie 4 lat służby do emerytury.

Po odczytaniu sprawozdania komisji administracyjnej w sprawie wniosku p. Waygarta i petycyj miasta Lwowa i Krakowa (patrz na czele) zabrał głos p. Chrzanowski w obronie petycji krakowskiej, poparł go p. Weigel. W dłuższej mowie bronił swego wniosku p. Waygart, p. Goldman zaś stanął w obronie petycji lwowskiej. Przeciw wywodom p. Waygarta wystąpił zaś ze stanowiska kom. administracyjnej p. Pilat.

W dyskusji szczegółowej żądał p. Waygart, ażeby wniosek jego odesłano do Wydziału kraj. do zbadania, wniosek ten jednak nie znalazł należytego poparcia, zaczem sejm nad wnioskiem p. Waygarta przeszedł do porządku dziennego.

Co do petycji miast Lwowa i Krakowa wniósł p. Chrzanowski również odesłanie do Wydziału kraj. Poparł go p. Majer i p. Romanowicz. Kiedy przyszło do głosowania, zagubił się gdzieś napisany wniosek Chrzanowskiego, wskutek czego wróżono mu już bader niepomyślnie.

Na szczęście jednak wróżba okazała się mylną, gdyż wniosek ten uzyskał w izbie większość.

Z porządku dziennego nastąpiło spawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Alfreda Potockiego.

W rozprawie ogólnej p. Merunowicz wytknął komisji, że o ile głos ogólny niesie rezolucja ad IV. chciałaby załatwić ipso facto, jego wniosek o upaństwowienie kolei północnej. Nadto widzi p. Merunowicz sprzeczność w tem, że komisja w rezolucji III zajmuje się upaństwowieniem kolei Karola Ludwika, które jest jeszcze w dalekiej przyszłości, a w rezolucji IV zupełnie milczeniem pomija znacznie bliższe bo na porządku dziennym stojące, upaństwowienie kolei północnej. Po odpowiedzi p. Jaworskiego jako sprawozdawcy, przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Pierwsze 3 ustępy motywów przyjęto bez dyskusji, przy ustępie 4 p. Merunowicz zażądał uchylenia go jako niezgodnego z faktycznym stanem rzeczy. Ustęp ten bowiem wychodzi ze stanowiska jakoby kolej transwersalna miała bezpośrednie połączenie z granicą pruską.

P. Hausner poparł żądanie p. Merunowicza.

W głosowaniu utrzymał się jednak ten ustęp w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Przy rezolucji III opiewającej:

Wzywa się c. k. rząd, ażeby ze względu na termin, w którym w moc art. 19. koncesji z dnia 3. marca 1857 służyć będzie państwu prawo wykupna kolei arcyks. Karola Ludwika po dokładnem zbadaniu stosunków zarządu tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga niezbędnie interes państwa i kraju naszego, szczególnie pod względem uregulowania taryf i zabezpieczenia dla c. k. rządu zupełnego wpływu na sprawy taryfowe na tejże kolei.

Wniósł p. Merunowicz przejście do porządku dziennego, sejm jednak uchwalił w myśl wniosku komisji.

Ustęp IV dotyczący kolei północnej również uchwalony został bez zmiany. P. Merunowicz przy tej sposobności zaurgował w komisji kolejowej referat o swoim wniosku dotyczącym upaństwowienia kolei północnej, a otrzymawszy odpowiedź niezadowalniającą, przemawiał za przejściem nad ustępem IV do porządku dziennego.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie i wnioski komisji powodziowej z działu akcji ratunkowej dla dotkniętych powodzią (patrz na czele) przyjęto en bloc.

Nadto przekazano Wydziałowi krajowemu szereg petycyj od dotkniętych klęską powodziową, do możliwego uwzględnienia.

Kwestję pokrycia 200.000 zł. na akcję ratunkową przekazano kom. budżetowej.

Sprawozdanie komisji powodziowej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do środków dążących do zabezpieczenia kraju od powodzi i wylewu rzek wraz z wnioskami (patrz na czele) przyjęto bez dyskusji, jak również uchwalono odnośną ustawę.

P. Alfred Potocki wniósł wysłanie od sejmu deputacji do cesarza z 6 członków pod przewodnictwem marszałka złożonej, celem podziękowania za pomoc podczas klęski powodziowej udzieloną. Przyjęto.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 m. 5 następne jutro.

Wiadomości polityczne.

Lwów 17 października. Po obfitym, bo 11 punktów zawierającym porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu spodziewano się wieczornego posiedzenia, ale nie przyszło do tego, bez żadnej dotykalnej przyczyny. Komisje bowiem już się podobno niczem nie zajmują, a posiedzenia koła w celu wyznaczenia członków deputacji do cesarza, tudzież wyboru członków do krajowego komitetu przedwyborczego — sejmowego i rajchsratowego, — mogłyby bezpiecznie odbyć się w niedzielę. Coraz wyraźniej jednak występuje dążność stanowczego usunięcia niektórych przedmiotów nawet już gotowych, jak n. p. reformy drogowej. Nad wnioskami Hausnera o statucie organizacyjnym kolei państwowych i Merunowicza o upaństwowieniu kolei północnej zawisł już oczywisty interdykt w imię rzekomej prawdy że „istnieje solidarność pomiędzy kołem delegacyjnem w Wiedniu a sejmem we Lwowie“. Ledwo tylko może zmiana ustawy szkolnej będzie uskuteczniona.

Stała ona na dzisiejszym i jest położoną na jutrzejszym porządku dziennym. Z dzisiejszego załatwiono tylko cztery przedmioty, a większa część wniosków podanych na czele dzisiejszego *Kurjera* przyjdzie dopiero jutro do referatu. Jutro (t. j. w sobotę) nastąpi także wybór deputacji do cesarza.

Wiedeń d. 17 października. Tutejsze dzienniki zgodnie wywodzą z oświadczeń Tiszy, złożonych wczoraj w węgierskiej Izbie posłów, że nie przyszło do żadnej pisemnej umowy z Moskwą, i że Moskwa tylko na podstawie *status quo* przyłączyła sie do pokojowych dążeń Austrji i Niemiec, między któremi istnieje na pismie przymierze zaczepno-odporne.

Wiedeń 17 października. O planie fortyfikacyj Bukaresztu donoszą do *Pol. Cor.*: Bukareszt otrzyma 19 fortów, oddalonych o 3 do 4 klm. od siebie, wysuniętych 9 do 13 klm. za miasto, a połączonych koleją. 4 z nich mają być wkrótce gotowe. Roboty wykonują częściowo prywatni przedsiębiorcy, częścią inżynierja wojskowa.

Budapeszt d. 16 października. W Izbie posłów z okazji rozprawy nad adresem, oświadczył prezes ministrów Tisza, że powitał z zadowoleniem serdeczne stosunki z Niemcami, ponieważ stosunki te mają na celu utrzymanie pokoju. Przystąpienie Moskwy do państw środkowej Europy, może w interesie polityki pokojowej znaleźć przyjęcie. Istota stosunku naszego z Niemcami polega na tem, że oba państwa zawarły alians, aby stawić czoło niebezpieczeństwom z zewnątrz. Zadaniem aliansu było utrzymanie pokoju, a zadanie to dotąd nie uległo zmianie. Należało więc także i z innemi państwami sąsiedniemi, a zatem i z Moskwą, która pod względem utrzymania pokoju tak ważną odgrywa rolę, utrzymać stosunki przyjaźne. Zabiegi te przyjęte zostały przez cara i obecny rząd moskiewski jak najprzychylniej, i stosunki te przez zjazd monarchów w Skierniewicach zostały utrwalone. Po zjeździe cesarzy położenie jest następujące: utwierdzenie przymierza dwucesarskiego i wzmocnienie pokojowej tendencji przymierza, między Niemcami a Austro-Węgrami zawartego. Oto jedyna słuszna interpretacja ustępu adresowego co do spraw zagranicznych. Protestując następnie przeciw wszelkiej innej interpretacji, Tisza śród hucznych oklasków prawicy zaleca przyjąć projekt adresu prawicy.

Praga d. 16 października. Sejm jednogłośnie przyjął zmianę krajowej ordynacji wyborczej względem nadania prawa wyborczego pięciogulden owcom.

Berlin 17 października. W kołach centrum obawiają się, aby w kwestji kościelno-polityczuej nie zaszedł smutny zwrot. *Germania* zapowiada już, że wkrótce rozpocznie się nowa walka kulturna.

Do *Germanii* donoszą z Rzymu, że kongregacja dla nadzwyczajnych spraw kościelnych zbierze się z końcem listopada, celem obradowania nad kwestją kościelną w Prusach.

Berlin dnia 17 października. Konferencja w sprawie Kongo zbierze się na początku listopada. Portugalja otrzymała w tym czasie także zaproszenie. Zaproszenie Stanów Zjednoczonych wręczone zostanie w tych dniach w Waszyngtonie. Układy z Anglją trwają dalej. Nieinteresowane mocarstwa jak Włochy, Moskwa i Austrja zostały także zaproszone jeszcze na początku rokowań. Międzynarodowe stowarzyszenie afrykańskie na kongresie nie będzie reprezentowane.

Paryż d. 17 października. Izba postanowiła nad interpelacją Delafossa i Raula Duvala (z prawicy) w sprawie chińskiej i interpelacją Lockroy, w sprawie polityki zagranicznej, dyskutować podczas rozprawy nad kredytem dla Tonkinu. Senat na wniosek Saint Valliera wyraził wojsku w Tonkinie, jenerałom Briere i Negrier i admirałom Courbetowi i Lespesowi jednogłośnie sympatję i wdzięczność.

Do *Temps* telegrafują 16 bm. z Hanoi, że armja chińska po zupełnem rozbiciu pozostawiła zabitych, rannych i ogromne zapasy. Naczelny wódz i mnóstwo mandarynów poległo.

Liwerpol d. 17 października. Po przybyciu parowca z Filadelfji „Lond Clise“ aresztowała przedwczoraj policja pewnego Węgra, który w pakunkach wiózł ze sobą półtora funta dynamitu.

Petersburg 17 października. Na wieść o spuszczeniu pancerników „Kataryny“, „Tszesme“ i „Sinopy“ na Czarne morze car wysłał następujący telegram do admirała w. ks. Aleksego: Za sprawozdanie dziękuję i cieszę się z odrodzenia się floty czarnego morza. Oby Bóg jej dał ducha dzielnej załogi floty dawnej, aby mogła wiernie i godnie służyć ojczyźnie.

W Nowogrodzie-Niższym rozpoczęła się 12 października przy zamkniętych drzwiach w sądzie wojskowym sprawa pogromu żydów. Oskarzonych jest 72, świadków 200; sprawa potrwa zapewne dwa tygodnie.

Petersburg 17 października. Ministerstwo oświaty obwieszcza, że podane w „Kijewlaninie“ częściowe przyjmowanie studentów kijowskich na innych wszechnicach, należy mocą ogłoszonego właśnie w gazecie urzędowej rozporządzenia co do studentów wszechnicy kijowskiej, uważać za skasowane.

Moskwa 17 października. Od niejakiego czasu bawią tutaj Naumowicz i Płoszczański z Galicji. Ogół bardzo mało się nimi zajmuje, pomimo że część prasy przybycie ich zapowiedziała, a Aksaków z swymi przyjaciółmi, tudzież duchowieństwo prawosławne i kilku żyjących tu Rusinów wiele grzeczności im świadczy.

Gospodarstwo przemysł i handel

W sprawie kolei lokalnej Śniatyn-Zaleszczyki, przybył burmistrz p. Niementowski ze Śniatyna i wręczył komisji kolejowej memorjał co do pomijania tego miasta (o czem pisaliśmy przed kilku dniami, chociaż możebną jest warjanta korzystna. Burmistrz udaje się w tym interesie także do Wiednia.

Telegramy targowe z d. 17. października

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 7 60—9·75 złr. żyto — — złr. Okowita 29.50 — 30.— złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 7.68—7.70 zł., rzepak —·— zł. Berlin pszenica 149·75 m., żyto — m., okowita 46.75 m., olej rzepakowy 50 20 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 45·— franków olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 17. października: 13 75 do 14·—. Brema 7·20 do -.—Hamburg: 7.60 na październik 7·50·—na październik-grudzień 7·65. Antwerpja: na październik 19·—. Nowy-York: 7·3/4. Filadelfja 7·6/4.

Lwów, z handlowej, 17. października 1884.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	270 50	273 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	190 50	193 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 proc. w. a.	98 60	99 60
„ „ „ 4 „ „	91 70	93 30
„ „ „ 5 „ okresowe	98 60	99 60
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 70	87 70
Banku kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	91 —	92 —
Banku hyp. galic. 5 „ w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ w. a.	97 25	98 25
„ „ „ 5 „ 10 proc	99 20	100 20
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kr. włość 6% w. a. w likwid.	60 25	62 50
„ „ „ „ 5% „ „	60 25	62 50
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 proc. m. k.	101 30	102 30
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 80	91 80
Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	19 50
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 67	5 77
Dukat cesarski	5 72	5 82
Napoleondor	9 65	9 75
Półimperjał	9 98	10 08
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23½	1 25½
100 marek niemieckich	59 55	60 35

Wiedeń dnia 17. października 1884. (godz. 1 m. 50 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	52 70	52 30
Akcje węg. banku kred. na 300 zł.	287 —	287 —
Akcje Anglobanku na 120 złr.	105 50	104 —
Unienbank za 100 zł.	86 80	86 50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	272 75	270 —
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	147 40	147 75
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł.	178 —	178 50
Akcje kolei państwowej	302 50	301 80
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	191 75	191 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	165 50	165 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	123 50	123 50
Obligacje węg. w złocie	103 80	103 25
Akcje kolei węg. zachodniej	180 25	179 75
Cisańskie losy	115 80	115 75
3 proc. losy tureckie na 400 franków	19 75	19 75
Złota renta węgier 4 proc. na 100 zł.	93 12	93 07
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	103 —	102 50
Rosyjski rubel papierowy	1 24	1 24 —
Losy premjowe węg. na 100 zł.	115 —	114 50
Usposobienie: chwiejne.		
Wiedeń d. 17. października 1884. (godz. 10 m. 30 wieczorem).		
Akcje kredytowe	286 —	286 70
Akcje kolei Karola Ludwika	269 50	269 75
Renta papierowa	00 00	84 75
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc.	105 —	104 —
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc.	00 00	00 00
Napoleondory	9 69	9 69
Usposobienie: słabe.		
Berlin, d. 17. października 1884. (godz. 5 m. 54 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	207 20	207 10
Akcje austr. kredytowe	479 —	481 —
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Austrjackie banknoty	167 30	167 25

Dyspozycja obiadowa

na niedzielę 19. października.

Obiad droższy. Zupa grochowa z kaszą perłową. Wątróbka duszona z szarym sosem. Bifsztyk z kartoflami. Suflet z jabłek.

Obiad tańszy. Rosół z tartem ciastem. Sztuka mięsa z ogórkiem. Legomina parzona z sokiem.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś dnia 18. października **Nietoperz** (Fledermaus) opera komiczna w 3ch aktach Jana Strausa.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 20 maja 1884. podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10. min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 popoł. pociąg mięszany, i o godz. 6 min. 35. rano pociąg mieszany lokalny.

Do PODWOŁOCZYK z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6. rano poc. pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mieszany

Do PODWOŁOCZYSK z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 21 po poł. i o godz. 10 minut 27 wieczór pociąg mieszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociag lokalny Lwów-Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12, wieczor pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 43 po południu pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 poc. omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy. o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

L. 1908.

OGŁOSZENIE.

Celem zaopatrzenia Zakładu sierot i ubogich w Drohowyżu na r. 1885 w artykuły żywności odbędzie się dnia 30. października b. r. w biurze Dyrekcji Zakładu publiczna rozprawa ofertowa, po której zamknięciu żadne dodatkowe oferty przyjmowane nie będą.

Bliższe warunki przeglądnąć można w Dyrekcji zakładu i Administracji centralnej fundacji Stanisława hr. Skarbka (gmach teatru l. 28, I. piętro.

Lwów, 13. Października 1884. (456)

Ogłoszenia drobne mogą być tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3.

DROBNE OGŁOSZENIA
Cena jednego ogłosz. do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Wdowa z 3. dzieci po żołnierzu polskim, który poświęcił wszystko dla Ojczyzny a po długiem tułactwie po obcych krajach smutne życie zakończył, zostawiając biedne dzieci i żonę na rodzinnej ziemi; nieszczęśliwa po stracie wszystkiego, dotknięta wielką nędzą i głodem, błaga o litość Sz. Publiczność adres R. Ł. ul. Spadzista l. 11.

Cukiernia poszukuje wspólnika. Interesowani raczą nadsyłać oferty, pod literami M. M. poste restante Lwów. [1161]

Masło świeże, niesolone, w paczkach po 5 kilo, z opakowaniem i franco rozsyła po 5 zł. 50 ct., Zarząd dóbr Nowe-sioło koło Stryja. 42(94)

Metryka została zgubioną dnia 15. b. m. przy tutejszej kontroli wojskowej z imieniem Andreas; łaskawy znalazca raczy się zgłosić przy ulicy Sobieskiego l. 16. na dole gdzie otrzyma wynagrodzenie. (1155)

Lekcje buchalterji udzielam i przygotowuję do egzaminu. Bliższa wiadomość ulica Zielona l. 22. na dole lub w Admin. „Kurjera Lwowskiego“ od 3 — 7 popoludniu. [1145]

Poszukuje się do nabycia małej realności przed rogatką o 3—4 suchych pokojach z ogrodem zadłużonej. Dopłata tysiąc do tysiąc pięćset reszta w rocznych ratach, Zgłoszenia z opisem pod adresą „realność“ poste restante Lwów. (1143)

W koncesjonowanej wypożyczalni fortepianów i pianin K. Budkowskiego są także do zbycia fortepiany z pierwszorzędnych fabryk. Rynek l. 12. I. piętro. powyżej handlu p. Kleina. (1160)

Des demoiselles françaises qui se trouveraient sans place-peuvent trouver le logement et la table chez Marie Bruchon, rue Skarbkowska 37 Léopol. (629)

Maszyny do szycia wszelkich systemów przyjmuje do naprawy, mechanik Jagusiński Łyczaków l. 4. [1147]

Z powodu zwinięcia handlu WYSPRZEDAŻ KORALI SZNURKOWYCH i biżuterji koralowych po zniżonych stałych cenach. ul. Koralnicka l. 4. [1142]

Szukający zajęcia.

Buchhalterka z szkoły handlowej z zagranicy mogąca prowadzić korespondecje w 4 językach poszukuje zajęcia. Wiadomość: kantor Orłowskiego ul. Wałowa ul. 13.

Osoba wolna poszukuje umieszczenia jako zarządczyni domu lub towarzyszka. Rozumie się także na krawieczyznie. Zgłoszenia ul. Piekarska l. 87. (1159)

Akademik poszukuje lekcji w mieście lub na wieś. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“ pod l F. M. (1152)

Egzaminowany leśnik i dyplomowany pomocnik techniczno-lasowy, młody, energiczny, żonaty lecz bezdzietny, z 12-letnią praktyką w lasach rządowych i prywatnych, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami co do swej zdolności i rzetelności i polecający się szczególnie tam, gdzie sztuczna uprawa lasu jest potrzebną i gdzie o trwałość gospodarstwa lasowego chodzi, poszukuje posady leśniczego lub zarządcy lasowego. Bliższa wiadomość pod adresą: „Egzaminowany leśniczy w Mielnicy, poczta Mielnica“. (1153)

Posady i zatrudnienia.

Poczta Śniatyn poszukuje natychmiast rutynowanego ekspedytora pocztowego. Bliższe warunki listownie. [1156]

Kupno i sprzedaż.

Ważne dla PP. ogrodników. Do sprzedania w Winnikach ogród mający 6 i pół morgów z odpowiedniemi zabudowaniami gospodarskiemi. Wiadomość: ulica Łyczakowska l. 12., I. piętro. [1150]

W Sokalu [nad Bugiem, stacja kolei żel.) jest pod bardzo korzystnemi warunkami do nabycia **dworek** murowany o 9. pokojach w b. dobrym stanie z oficyną, stajniami i t. d. ogrodem kwiatowym i owocowo-jarzynowym. Wiadomość udziela Wny Wysoczański aptekarz. [1151]

Kilometr pod Lwowem, są zabudowania na fabrykę do wynajęcia. — Wiadomość bliższą udziela Arnold Werner we Lwowie.

Fortepiany ze słynnych fabryk Hofbauera, Hamburgera, Chytracka i inne, poleca najtaniej Karol Marecki Lwów, ul. Kopernika l. 9. gdzie biuro telegrafu. Fortepiany przegrane przyjmuje w zamianę. (1154)

Kompletne urządzenie dla pokoju sypialnego oraz rozmaite meble, lustra, lampy, wszystko w najlepszym stanie jest z powodu wyjazdu tanio do nabycia u Pawła Krauss ul. Grodecka l. 47. [1146]

Na sprzedaż mająteczek pod Lwowem, z tego pola ornego (60 morgów) na lat 8 za złr. 1100. rocznie wydzierżawiony. Wiadomości bliższej udziela Arnold Werner we Lwowie. (1125)

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem z wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania, dochód brutto 750 zł. Wiadom. u właściciela na miejscu, ul. Piekarska liczba 61. [348]

Mieszkania i sklepy.

1 pokój kawalerski na I. piętrze zaraz do wynajęcia, ul. Żółkiewska l. 69. (1132)

2 pokoje kawalerskie i 3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego l. 25. (1053)

4 pokoje w parterze z kuchnią i przynależytościami, w domu pod l. 17. przy ulicy Kraszewskiego, do najęcia od dnia 1. listopada 1884. lub wcześniej. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. (981)

8 pokoi z przynależytościami zaraz do najęcia ul. Jagielońska l. 24. II. piętro. Na żądanie może być dodaną stajnia na 4 konie.

8 pokoi na I piętrze z balkonem, i przynależnościami, które można podzielić na 2 mieszkania, przy ul. Kraszewskiego l. 23 z widokiem na ogród Jezuicki, do wynajęcia.

Pomieszkanie kawalerskie w śródmieściu o 2. pokojach frontowych przy ulicy Teatralnej l. 11 na II. piętrze jest zaraz do najęcia Bliższa wiadomość tamże.

Duży jasny pokój dla pp. kawalerów, zaraz do wynajęcia. Ul. Ormiańska l. 27. (1158]

Pierwsze piętro z 6 pokoi, z przedpokojem, strychem, piwnicą, spiżarnią, pralnią a według potrzeby i z mieszkaniem dla służby, każdego czasu do wynajęcia ulica Klejna l. 7. (1124]

W willi Zacisze ul. Gołębia l. 12. jest I. piętro składające się z 5. pokoi z przynależytościami i umeblowaniem do wynajęcia. [1144]

Wydawca: Wojciech Maniecki.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.